

Mikołaj na Śląsku Cieszyńskim

Data publikacji: 6.12.2020 9:00

Dziś Mikołajki – dzień, kiedy dzieci dostają słodczyce, a dorośli starają się zapewnić najmłodszym atrakcje. Niewiele osób jednak zdaje sobie sprawę, jak głęboko św. Mikołaj jest zakorzeniony w naszej kulturze – również w kulturze Śląska Cieszyńskiego.



fot. pixabay.com

W Cieszynie znajduje się Rotunda pod wezwaniem św. Mikołaja i św. Wacława. Dlaczego patronem cieszyńskiej kaplicy zamkowej jest akurat św. Mikołaj? Żeby rozwikłać zagadkę, trzeba się cofnąć do czasów sprzed powstania Księstwa Cieszyńskiego - ***Do X wieku kult św. Mikołaja nie wychodził poza granice Azji Mniejszej. O popularności kultu tego świętego zdecydowała właściwie panująca w X wieku moda, po tym jak jeden z cesarzy Konstantynopola stwierdził, że obchodzenie dnia św. Mikołaja wprawia w złość Szatana. Tę opinię podzielała również bizantyńska księżniczka Teofano, która w 972 roku została wydana za mąż za cesarza Ottona II. Jadąc na dwór swojego przyszłego męża, zabrała ze sobą ikonę z wizerunkiem św. Mikołaja - biskupa z Miry. To właśnie za jej sprawą kult tego świętego dotarł do ówczesnych Niemiec*** – wyjaśnia Władysław Żagan, autor bloga Principatus Teschinensis.

Dlaczego jednak z Niemiec kult św. Mikołaja przybył do Polski? Wszystko za sprawą Ryczezy – żona Mieszka II Lamberta. Jadąc do Polski, przyszła królowa zabrała z sobą wizerunek św. Mikołaja. Cieszyńska kaplica zamkowa nosi zatem wezwanie, będące bezpośrednim spadkiem po tradycji Świętego Cesarstwa Rzymskiego, z którego ponad tysiąc lat temu za sprawą pierwszej polskiej królowej przywędrował w nasze strony kult jednego z najbardziej znanych dziś świętych – św. Mikołaja z Miry. Więcej na temat kultu św. Mikołaja można przeczytać [tutaj](#).

W formie ciekawostki należy również podać, że za czasów przedchrześcijańskich na Śląsku Cieszyńskim Mikołaj miał swój pierwowzór - ***Pierwowzorem św. Mikołaja na naszych ziemiach był Spas Zimowy. Niestety niewiele wiadomo na jego temat. Jest on najbardziej zagadkową postacią w mitologii słowiańskiej. Pewnym jest jednak, że św. Mikołaj przyjmował się w kręgu słowiańskim dosyć opornie, skoro do dziś w niektórych rejonach Słowiańszczyzny zachowało się powiedzenie: poproś Mikołaja, on przekaże Spasowi. Badacze tematu przypuszczają, że pod tym pseudonimem ukrywa się Rogaty Pan, czyli bóg zaświatów Weles. Weles był podziemnym bogiem magii, przysiąg, sztuki, rzemiosła, kupców, a przede wszystkim bogactwa. Pełnił także funkcję opiekuna nad bydłem (...)***Lud śląski traktuje św. Mikołaja jako patrona bydła, co jest bezpośrednią analogią do słowiańskiego Welesa. Dawniej w stajniach, chlewach, oborach zawieszano mały obrazek św. Mikołaja, gdyż wierzono, że ochroni on zwierzęta przed wszelkimi plagami, a także ustrzeże je przed wilkami – wyjaśnia Żagan. Więcej na temat przedchrześcijańskich tradycji można przeczytać [tutaj](#).